

# Słownik społeczny

Praca zbiorowa pod redakcją  
Bogdana Szlachty

WYDAWNICTWO WAM

## ZESPÓŁ AUTORSKI

- ks. dr hab. Janusz Balicki, prof. UKSW – Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
- ks. mgr Andrzej Paweł Bieś SJ – Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum”, Kraków
- ks. mgr Dariusz Dańkowski SJ – Loyola University Chicago
- ks. dr Jerzy Koperek – Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
- ks. dr hab. Jarosław Koral SDB, prof. UKSW – Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
- dr hab. Miłowit Kuniński, prof. UJ – Uniwersytet Jagielloński, Kraków
- prof. dr hab. Ryszard Legutko – Uniwersytet Jagielloński, Kraków
- ks. dr hab. Piotr Mazurkiewicz, prof. UKSW – Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
- ks. mgr Krzysztof Mądel SJ – Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum”, Kraków
- ks. dr hab. Stanisław Obirek SJ, prof. WSF-P „Ignatianum” – Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum”, Kraków
- prof. dr hab. Czesław Porębski – Akademia Ekonomiczna w Krakowie
- ks. dr Stanisław Pyszka SJ – Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum”, Kraków
- ks. prof. dr hab. Henryk Skorowski – Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
- ks. prof. dr hab. Remigiusz Sobański – Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
- dr hab. Bogdan Szlachta, prof. UJ – Uniwersytet Jagielloński, Kraków

© Wydawnictwo WAM, 2004

Korekta  
Małgorzata Zając  
Barbara Cabała

Projekt okładki  
Robert Guzik – Studio BalogArt

ISBN 83-7318-259-4

Wydawnictwo WAM  
ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków  
tel. (012) 62 93 200  
fax (012) 42 95 003  
e-mail: [wam@wydawnictwowam.pl](mailto:wam@wydawnictwowam.pl)

Dział handlowy:  
tel. (012) 62 93 254; 62 93 255; 62 93 256; (012) 42 37 500  
fax (012) 43 03 210  
e-mail: [handel@wydawnictwowam.pl](mailto:handel@wydawnictwowam.pl)

Zapraszamy do naszej  
KSIĘGARNI INTERNETOWEJ  
<http://WydawnictwoWam.pl>

Druk i oprawa: Drukarnia Wydawnictwa WAM, ul. Kopernika 26, 31-501 Kraków

## AUTORZY HASEŁ

- dr Elżbieta Adamiak – Uniwersytet Adama Mickiewicza, Poznań  
ks. dr Piotr Aszyk SJ – Papieski Wydział Teologiczny Sekcja „Bobolanum”,  
Warszawa  
prof. dr hab. Grzegorz Babiński – Uniwersytet Jagielloński, Kraków  
ks. dr hab. Andrzej Baczyński – Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie  
ks. prof. dr hab. Janusz Balicki, prof. UKSW – Uniwersytet Kardynała Stefana  
Wyszyńskiego w Warszawie  
dr hab. Marek Bankowicz, prof. UJ – Uniwersytet Jagielloński, Kraków  
mgr Michał Bardel – Collegium Civitas, Warszawa  
dr hab. Jacek Bartyzel – Uniwersytet Łódzki  
prof. dr hab. Zygmunt Bauman – Uniwersytet Leeds  
dr Włodzimierz Bernacki – Uniwersytet Jagielloński, Kraków  
ks. mgr Andrzej Paweł Bieś SJ – Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna  
„Ignatianum”, Kraków  
mgr Zdzisław Błasiak – Katolicki Uniwersytet Lubelski  
dr Katarzyna Peter-Bombik – Akademia Ekonomiczna w Krakowie  
prof. dr hab. Krystyna Chojnicka – Uniwersytet Jagielloński, Kraków  
dr hab. Michał Chorośnicki, prof. UJ – Uniwersytet Jagielloński, Kraków  
dr Janina Czapska – Uniwersytet Jagielloński, Kraków  
dr Jacek Czaputowicz – Collegium Civitas, Warszawa  
dr hab. Krystyna Daniel – Uniwersytet Jagielloński, Kraków  
ks. mgr Dariusz Dańkowski SJ – Loyola University Chicago  
dr Piotr Dardziński – Uniwersytet Jagielloński, Kraków  
dr hab. Małgorzata Dąbrowska, prof. UŁ – Uniwersytet Łódzki  
prof. dr hab. Henryk Domański – Polska Akademia Nauk, Warszawa  
prof. dr hab. Kazimierz W. Frieske – Uniwersytet Warszawski  
dr hab. Tadeusz Gadacz, prof. Collegium Civitas – Collegium Civitas, Warszawa  
dr Aneta Gawkowska – Uniwersytet Warszawski  
o. dr Wojciech Giertych OP – Angelicum Pontificia Università S. Tommaso,  
Rzym  
ks. dr hab. Jerzy Gocko – Katolicki Uniwersytet Lubelski  
dr hab. Daniel Grinberg, prof. UwB – Uniwersytet w Białymstoku  
dr Dariusz Grzybek – Uniwersytet Jagielloński, Kraków  
mgr Mariusz Jabłoński – Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatia-  
num”, Kraków

- dr Marek Jarzębiński – Uniwersytet Jagielloński, Kraków  
prof. dr hab. Michał Jaskólski – Uniwersytet Jagielloński, Kraków  
dr hab. Paweł Kaczorowski – Polska Akademia Nauk, Warszawa  
dr Zbigniew Klimiuk – Katolicki Uniwersytet Lubelski  
o. prof. dr hab. Jan Andrzej Kłoczowski OP – Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie  
ks. dr Jerzy Koperek – Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa  
ks. dr hab. Jarosław Koral SDB, prof. UKSW – Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie  
prof. dr hab. Wiesław Kozub-Ciembroniewicz – Uniwersytet Jagielloński, Kraków  
dr hab. Zdzisław Krasnodebski, prof. UKSW – Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie; Uniwersytet w Bremie (Niemcy)  
dr hab. Barbara Krauz-Mozer – Uniwersytet Jagielloński, Kraków  
dr Adam Krawiec – Uniwersytet Jagielloński, Kraków  
dr hab. Michał Kulesza, prof. UW – Uniwersytet Warszawski  
dr hab. Miłowit Kuniński, prof. UJ – Uniwersytet Jagielloński, Kraków  
mgr Michał Kwitliński – Wyższa Szkoła Biznesu – National-Louis University, Nowy Sącz  
prof. dr hab. Ryszard Legutko – Uniwersytet Jagielloński, Kraków  
dr hab. Krzysztof Łabędź, prof. AP – Akademia Pedagogiczna im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie  
ks. prof. dr hab. Janusz Mariański – Katolicki Uniwersytet Lubelski  
dr Krzysztof Matuszek – Uniwersytet Jagielloński, Kraków  
dr Rafał Matyja – Wyższa Szkoła Biznesu – National-Louis University, Nowy Sącz  
ks. dr hab. Piotr Mazurkiewicz, prof. UKSW – Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie  
ks. mgr Krzysztof Mądel SJ – Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum”, Kraków  
dr Lidia Mesjasz – Akademia Ekonomiczna w Krakowie  
prof. dr hab. Justyna Miklaszewska – Uniwersytet Jagielloński, Kraków  
dr hab. Lesław Morawiecki, prof. UR – Uniwersytet Rzeszowski  
ks. dr hab. Stanisław Obirek SJ, prof. WSF-P „Ignatianum” – Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum”, Kraków  
prof. dr Bohdan W. Oppenheim – Loyola Marymount University Los Angeles  
prof. dr hab. Tadeusz Paleczny – Uniwersytet Jagielloński, Kraków  
dr Dorota Pietrzyk-Reeves – Uniwersytet Jagielloński, Kraków  
dr hab. Ewa Podrez, prof. UKSW – Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie  
prof. dr hab. Czesław Porębski – Akademia Ekonomiczna w Krakowie  
prof. dr Zbigniew Przasnyski – Loyola Marymount University Los Angeles  
ks. dr Stanisław Pyszka SJ – Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna „Ignatianum”, Kraków

- dr Mirosław Raczyński – Akademia Ekonomiczna w Krakowie  
dr Elżbieta Rak-Młynarska – Wyższa Szkoła Ekonomiczno-Humanistyczna,  
Bielsko-Biała  
prof. dr hab. Janina Rosicka – Krakowska Szkoła Wyższa im. Andrzeja Frycza  
Modrzewskiego  
dr Arkady Rzegocki – Uniwersytet Jagielloński, Kraków  
prof. dr hab. Piotr Sałustowicz – Fachhochschule Bielefeld  
mgr Piotr Samerek – Ministerstwo Spraw Zagranicznych, Warszawa/Watykan  
dr hab. Jan Skoczyński, prof. UJ – Uniwersytet Jagielloński, Kraków  
ks. prof. dr hab. Henryk Skorowski SDB – Uniwersytet Kardynała Stefana Wy-  
szyńskiego w Warszawie  
ks. prof. dr hab. Remigiusz Sobański – Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyń-  
skiego w Warszawie  
prof. dr hab. Kazimierz Z. Sowa – Uniwersytet Jagielloński, Kraków  
prof. dr hab. Jerzy Stelmach – Uniwersytet Jagielloński, Kraków  
prof. dr hab. Jerzy Szacki – Uniwersytet Warszawski  
prof. dr hab. Andrzej Szahaj – Uniwersytet Mikołaja Kopernika, Toruń  
dr Krzysztof Szczerski – Uniwersytet Jagielloński, Kraków  
dr hab. Bogdan Szlachta, prof. UJ – Uniwersytet Jagielloński, Kraków  
prof. dr hab. Piotr Sztompka – Uniwersytet Jagielloński, Kraków  
ks. prof. dr hab. Tadeusz Ślipko SJ – Wyższa Szkoła Filozoficzno-Pedagogiczna  
„Ignatianum”, Kraków  
dr Mariusz Trojak – Uniwersytet Jagielloński, Kraków  
dr Artur Wołek – Szkoła Główna Handlowa w Warszawie  
mgr Wojciech Wyszyński – Katolicki Uniwersytet Lubelski  
red. Michał Zieliński – Lublin  
o. dr Maciej Zięba OP – Papieska Akademia Teologiczna w Krakowie  
ks. prof. dr hab. Andrzej Zwoliński – Papieska Akademia Teologiczna  
w Krakowie  
o. dr hab. Wojciech Życiński SDB, prof. PAT – Papieska Akademia Teologicz-  
na w Krakowie

## SPIS TREŚCI

Autorzy haseł	V
Od Redaktora	XIII
Wskazówki dla Czytelnika	XVII
Wykaz skrótów	XIX
Wykaz haseł	
Absolutyzm (Piotr Samerek)	1
Anarchizm (Daniel Grinberg)	12
Autorytaryzm (Marek Bankowicz)	19
Autorytet (Bogdan Szlachta)	27
Banki i system bankowy (Mariusz Trojak)	35
Bezrobocie (Mirosław Raczyński)	44
Bioetyka (ks. Piotr Aszyk SJ)	51
Bóg (ks. Piotr Mazurkiewicz)	56
Chrześcijaństwo (o. Jan A. Kłoczowski OP)	71
Cnota (Ewa Podrez)	87
Cykl koniunkturalny (Adam Krawiec)	96
Cywilizacja (Mariusz Jabłoński, ks. Stanisław Obirek SJ)	101
Demografia (ks. Janusz Balicki)	109
Demokracja (Miłowit Kuniński)	116
Dialog (ks. Henryk Skorowski SDB)	133
Dobro wspólne (ks. Jerzy Koperek)	139
Działalność charytatywna (ks. Jarosław Koral SDB)	148
Egalitaryzm (Krystyna Chojnicka)	155
Ekologia (ks. Tadeusz Ślipko SJ)	165
Ekonomia (Dariusz Grzybek, Janina Rosicka)	176
Ekonomia dobrobytu (Kazimierz W. Frieske)	208
Ekonomia informacji (Zdzisław Błasiak)	218
Elitaryzm (Jacek Bartyzel)	227
Encykliki społeczne (ks. Jarosław Koral SDB)	240
Etyka (ks. Tadeusz Ślipko SJ)	248
Etyka życia gospodarczego (ks. Andrzej Zwoliński)	280
Faszyzm (Wiesław Kozub-Ciembroniewicz)	289
Feminizm (Elżbieta Adamiak)	308
Feudalizm (Małgorzata Dąbrowska)	316
Filozofia polityczna (Ryszard Legutko)	324

Filozofia prawa (Jerzy Stelmach)	333
Finanse publiczne (Katarzyna Peter-Bombik)	364
Gospodarka otwarta (Adam Krawiec)	377
Gospodarka planowa (Michał Zieliński)	383
Grzech (ks. Piotr Mazurkiewicz)	387
Ideologia (o. Maciej Zięba OP)	397
Imperializm (Michał Kwitliński)	404
Indywidualizm (Bogdan Szlachta)	412
Inflacja (Miroslaw Raczyński)	447
Integracja europejska (ks. Piotr Mazurkiewicz, Krzysztof Szczerski)	453
Kapitał ludzki (Elżbieta Rak-Młynarska)	489
Kapitał społeczny (Elżbieta Rak-Młynarska)	497
Kara śmierci (ks. Tadeusz Ślipko SJ)	505
Katolicka nauka społeczna (ks. Stanisław Pyszka SJ)	514
Komunikacja społeczna (ks. Andrzej Baczyński)	545
Komunitaryzm (Aneta Gawkowska)	560
Konserwatyzm (Bogdan Szlachta)	574
Kościół i związki wyznaniowe (ks. Janusz Mariański)	595
Kryzys zadłużenia (Lidia Mesjasz)	607
Kultura (Jan Skoczyński)	614
Liberalizm (Justyna Miklaszewska)	621
Makroekonomia (Miroslaw Raczyński)	637
Marksizm (Włodzimierz Bernacki)	642
Migracja (Tadeusz Paleczny)	660
Mikroekonomia (Miroslaw Raczyński)	672
Mniejszości (Grzegorz Babiński)	675
Modele metodologiczne w naukach społecznych (Barbara Krauz-Mozer)	681
Monarchia (Jacek Bartyzel)	701
Nacjonalizm (Włodzimierz Bernacki)	721
Nierówności społeczne (Henryk Domański)	740
Niewolnictwo (Lesław Morawiecki)	752
Obywatel (ks. Dariusz Dańkowski SJ)	765
Organizacja rynku (Miroslaw Raczyński)	776
Osoba (Michał Bardel, Tadeusz Gadacz)	783
Państwo (Miłowit Kuniński)	801
Państwo-Kościół (Bogdan Szlachta)	825
Partie polityczne (Artur Wołek)	849
Patologie życia społecznego (Piotr Sałustowicz)	860
Pieniądz (Mariusz Trojak)	867
Polityka gospodarcza (Zbigniew Klimiuk)	882
Polityka społeczna (ks. Janusz Balicki)	890
Ponowoczesność (Zygmunt Bauman)	902

Porządek społeczny (Jerzy Szacki)	915
Postęp (Zdzisław Krasnodebski)	926
Postmodernizm (Andrzej Szahaj)	935
Praca (ks. Jerzy Gocko SDB)	942
Prawa człowieka (ks. Henryk Skorowski SDB)	960
Prawo (Bogdan Szlachta)	971
Produkt krajowy (Marek Jarzębiński)	1018
Psychologia społeczna (Janina Czapska)	1023
Racja stanu (Arkady Rzegocki)	1043
Rasizm (Zdzisław Krasnodebski)	1054
Religia (o. Jan A. Kłoczowski OP)	1063
Republika (Dorota Pietrzyk-Reeves, Bogdan Szlachta)	1081
Rodzina (ks. Janusz Balicki)	1117
Równowaga ogólna (Wojciech Wyszyński)	1125
Rynek (Dariusz Grzybek)	1130
Rynki finansowe (Mariusz Trojak)	1142
Samorząd (Michał Kulesza)	1153
Sekty (Tadeusz Paleczny)	1176
Sekularyzacja (ks. Piotr Mazurkiewicz)	1183
Słuszność (ks. Remigiusz Sobański)	1196
Socjalizm (Włodzimierz Bernacki)	1204
Socjologia i społeczeństwo (Piotr Sztompka)	1222
Socjologia polityki (Krzysztof Łabędź)	1253
Socjologia prawa (Krystyna Daniel)	1273
Spółeczeństwo obywatelskie (Dorota Pietrzyk-Reeves)	1281
Spółeczna gospodarka rynkowa (Piotr Dardziński)	1292
Spółeczność lokalna (Kazimierz Sowa)	1303
Spółeczność międzynarodowa (Jacek Czaputowicz)	1313
Sprawiedliwość (Bogdan Szlachta)	1343
Sumienie (ks. Henryk Skorowski SDB)	1383
Szkoły i ruchy katolicko-spółeczne (ks. Krzysztof Mądel SJ, ks. Andrzej Paweł Bieś SJ)	1389
Teologia (ks. Wojciech Życiński SDB)	1403
Teologia polityczna (Paweł Kaczorowski)	1411
Teoria konsumenta (Marek Jarzębiński)	1428
Teoria przedsiębiorstwa (Marek Jarzębiński)	1434
Teoria wyboru publicznego (Miroslaw Raczyński)	1441
Terroryzm (Michał Chorośnicki)	1448
Tolerancja (Ryszard Legutko)	1458
Tomizm (o. Wojciech Giertych OP)	1465
Totalitaryzm (Marek Bankowicz)	1481
Tradycja (Jerzy Szacki)	1491
Umowa społeczna (Czesław Porębski)	1497
Ustrój polityczny (Artur Wołek)	1503

## Spis treści

---

Władza (Paweł Kaczorowski)	1513
Własność (Justyna Miklaszewska)	1525
Wojna/pokój (Paweł Kaczorowski)	1538
Wolnomularstwo (Michał Jaskólski)	1562
Wolność (Ryszard Legutko)	1574
Wzrost gospodarczy (Adam Krawiec)	1583
Zarządzanie (Bohdan W. Oppenheim, Zbigniew Przasnyski)	1589
Zasady życia społecznego (ks. Jerzy Koperek)	1604
Zmiana społeczna (Krzysztof Matuszek)	1609
Związki zawodowe (Rafał Matyja)	1630
Skorowidz nazwisk	1637
Dokumenty Kościoła	1685
Skorowidz przedmiotowy	1689

## OD REDAKTORA

Przedstawiany Czytelnikowi *Słownik społeczny* został przygotowany w ciągu kilku lat dla krakowskiego Wydawnictwa WAM przez niemal dziewięćdziesięciu polskich autorów mieszkających nie tylko w kraju, ale i poza jego granicami. Tom zawiera teksty poświęcone węzłowym zagadnieniom i zjawiskom stanowiącym przedmiot badań podejmowanych w ramach szeroko rozumianych nauk społecznych. Czytelnik znajdzie w nim nade wszystko artykuły poświęcone takim dziedzinom badawczym, jak ekonomia, etyka, filozofia polityczna, prawo i socjologia. Choć w różnej mierze i odmiennych ujęciach, każde z haseł ogólnych poświęconych tym dziedzinom (i mających ich tytuł) wprowadza w poruszane w ich obrębie rozmaite zagadnienia bardziej szczegółowe.

I tak, obok hasła „Ekonomia”, które prezentuje dzieje myśli ekonomicznej, problematyka typowo ekonomiczna pojawia się w hasłach: „Bank centralny”, „Banki i system bankowy”, „Bezrobocie”, „Cykl koniunkturalny”, „Ekonomia dobrobytu”, „Ekonomia informacji”, „Finanse publiczne”, „Gospodarka otwarta”, „Gospodarka planowa”, „Inflacja”, „Kryzys zadłużenia”, „Makroekonomia”, „Mikroekonomia”, „Organizacja rynku”, „Pieniądz”, „Polityka gospodarcza”, „Produkt krajowy”, „Równowaga ogólna”, „Rynek”, „Rynki finansowe”, „Społeczna gospodarka rynkowa”, „Teoria konsumenta”, „Teoria przedsiębiorstwa”, „Teoria wyboru publicznego”, „Wzrost gospodarczy”, ale także „Kapitał ludzki” i „Kapitał społeczny”, wiele natomiast elementów wiedzy ekonomicznej podanych zostało w jeszcze innych hasłach, potrącających także o inne dziedziny (mających zatem, podobnie jak w przypadku pozostałych „działów głównych”, charakter interdyscyplinarny).

Z kolei, obok hasła „Etyka”, *Słownik społeczny* zawiera hasła: „Autorytet”, „Bioetyka”, „Cnota”, „Dobro wspólne”, „Ekologia”, „Etyka życia gospodarczego”, „Grzech”, „Indywidualizm”, „Kara śmierci”, „Osoba”, „Sprawiedliwość”, „Sumienie”, „Tolerancja” i „Wolność”, choć – jak łatwo się zorientować – wiele z nich zawiera rozważania, które mieszczą się w polu badawczym innych „działów głównych” (dość wskazać hasło „Sprawiedliwość” jako mieszczące w sobie refleksję etyczną obok refleksji nie tyle filozoficzno-politycznej, ile – jeśli uwzględnimy opinie wielu współczesnych badaczy – filozoficzno-prawną, mającą bowiem zastępować podejmowane ongiś, a dziś niezmiernie rzadkie analizy „prawnonaturalne”).

Trzeci obszar zainteresowań autorów *Słownika społecznego* zajmuje w nim bodaj najwięcej miejsca: filozofia polityczna, inaczej niż etyka, ekonomia,

prawo i socjologia, nie jest – jak dotąd – dostatecznie opracowana w rozmaitych słownikach i encyklopediach przygotowanych przez polskich autorów, skoro na rynku znajdują się głównie tomy tłumaczone z języków zachodnich. Dlatego, a zapewne również z uwagi na potrzebę rzetelnego ukazania fundamentalnych problemów tej dziedziny nauk społecznych po kilkudziesięciu latach politycznej (a raczej ideologicznej) „jednoznaczności”, hasło „Filozofia polityczna” zostało dopełnione tak wieloma innymi: „Absolutyzm”, „Anarchizm”, „Autorytaryzm”, „Autorytet”, „Demokracja”, „Egalitaryzm”, „Elitaryzm”, „Faszyzm”, „Feminizm”, „Feudalizm”, „Ideologia”, „Imperializm”, „Komunitaryzm”, „Konserwatyzm”, „Liberalizm”, „Marksizm”, „Monarchia”, „Nacjonalizm”, „Niewolnictwo”, „Obywatel”, „Państwo”, „Państwo-Kościół”, „Partie polityczne”, „Postęp”, „Racja stanu”, „Rasizm”, „Republika”, „Socializm”, „Społeczeństwo obywatelskie”, „Społeczność międzynarodowa”, „Teoria wyboru publicznego”, „Terroryzm”, „Totalitaryzm”, „Umowa społeczna”, „Ustrój polityczny”, „Władza”, „Wojna/pokój” i „Wolnomularstwo” (oczywiście, znów podobnie jak w innych przypadkach, wiele hasel zawiera rozważania interesujące socjologów, ekonomistów, etyków i prawników, z drugiej zaś strony należałoby dopisać do tej listy takie hasła, których treści należą do szeroko pojętej filozofii politycznej; znów wskażmy przypadek „Sprawiedliwości”, a obok niego „Prawa”, „Praw człowieka”, „Wolności” lub „Tolerancji”).

Czwarta dziedzina to socjologia. Także w tym obszarze „hasło główne” – i również przy uwzględnieniu zastrzeżeń już sformułowanych – zostało uzupełnione wieloma innymi, jak „Migracje”, „Mniejszości”, „Modele metodologiczne”, „Nierówności społeczne”, „Patologia społeczna”, „Polityka społeczna”, „Ponowoczesność”, „Porządek społeczny”, „Postmodernizm”, „Praca”, „Sekta”, „Sekularyzacja”, „Socjologia polityki”, „Socjologia prawa”, „Społeczeństwo obywatelskie”, „Społeczność lokalna”, „Tradycja” i „Zmiana społeczna”.

Wreszcie piąty dział naszego słownika ma za przedmiot prawo. Podobnie jak w poprzednich przypadkach „hasło główne” znajduje dopełnienie w tekstach poświęconych zagadnieniom szczegółowym, wielokrotnie nawiązujących do wymienionych już hasel „zaliczonych” do innych „działów głównych” („Filozofia prawa”, „Prawa człowieka”, „Samorząd”, „Słuszność”, „Własność”, ale także „Kara śmierci”, „Wolność” czy – po raz kolejny – „Sprawiedliwość”; warto zwrócić uwagę, że w hasłach „Prawo” i „Tomizm”, a nie w hasle „Filozofia prawa”, został szerzej omówiony kontrowersyjny problem istnienia i treści prawa naturalnego/prawa natury lub przedstawione jedno z ujęć naturalno-prawnych).

Czytelnik łatwo się zorientuje, że poszczególne „hasła główne” wprowadzają Go do lektury tekstów traktujących o bardziej szczegółowych zagadnieniach podejmowanych w dziedzinach nazywanych ich tytułami. Artykuły te odsyłają też do hasel poświęconych problemom lub zjawiskom pokrewnym, ukazując wielość relacji, związków, a nawet uwarunkowań łączących zjawiska z różnych dziedzin życia społecznego. *Słownik społeczny* prezentuje więc stan badań,

główne problemy i kwestie dyskusyjne we współczesnych naukach społecznych, nie jest zatem poświęcony jednej z dziedzin, ale stanowi próbę ujęcia przez specjalistów głównych problemów nauk społecznych, tak tych, które są właściwe ekonomii, etyce (wszak, mimo oporu zwolenników „czysto opisowych” nauk społecznych, także odnoszącej się do zjawisk bliskich socjologom czy ekonomistom), prawu, socjologii i filozofii politycznej, jak i tych, które są wspólne co najmniej dwóm z tych dziedzin. Powiedzieliśmy jednak „główne”, a nie „wszystkie” problemy, bo Zespół Autorski, który ustalał zestaw haseł *Słownika społecznego*, w pewnej mierze wbrew tytułowi dzieła, uznał za potrzebne przygotowanie nie tyle zbioru tekstów typowo słownikowych lub encyklopedycznych, prezentujących względnie zupełną wiedzę o zjawiskach i zagadnieniach nauk społecznych, ile zbioru artykułów przedstawiających wybrane zagadnienia najczęściej obecnie dyskutowane w szeroko rozumianych naukach społecznych. Dlatego oddawane Czytelnikowi dzieło z pewnością nie jest zupełne, nie prezentuje pełnego spektrum zagadnień badanych w naukach społecznych, wiele innych zaś traktuje zgoła marginalnie.

Obok wymienionych dziedzin głównych i haseł, których niepodobna zaliczyć do żadnej z nich, jak na przykład „Cywilizacja”, „Kultura”, „Demografia”, „Psychologia społeczna”, „Zarządzanie”, „Związki zawodowe” czy nawet „Integracja europejska”, *Słownik społeczny* zawiera hasło „Katolicka nauka społeczna”, a także teksty w jakiejś mierze związane z tamtym lub dopełniające je, jak: „Bóg”, „Chrześcijaństwo”, „Dobro wspólne”, „Działalność charytatywna”, „Encykliki społeczne”, „Komunikacja społeczna”, „Kościół”, „Religia”, „Sekularyzacja”, „Szkoly i ruchy katolicko-społeczne”, „Teologia”, „Teologia polityczna”, „Tomizm” i „Zasady życia społecznego”. Stosunkowo obszerna prezentacja stanu katolickiej refleksji społecznej uzasadniona jest nie tyle chęcią przygotowania dla polskiego Czytelnika publikacji odpowiadającej pracom obecnym od wielu lat głównie w niemieckim obszarze językowym, ile wolą ukazania perspektywy dopełniającej ogląd wymienionych już zagadnień, perspektywy jakże ważnej dla tych, którzy pragną poznać stanowisko katolickie.

Najczęściej autorzy haseł ujmują analizowane zagadnienia w perspektywie historycznej i wskazują ich znaczenie we współczesnej refleksji i współczesnej rzeczywistości społecznej, często ukazując ich problematyczność. Prezentacja ta stanowi pierwszą w istocie próbę interdyscyplinarnego opracowania w polskiej literaturze w obszernych hasłach tak szerokiej dziedziny badawczej. Co interesujące, odbiega ona od klasycznych ujęć słownikowych, bo nie tylko dostarcza uporządkowaną wiedzę i wskazuje główne pola badawcze w poszczególnych dziedzinach, ale także zawiera analizę rozlicznych stereotypów występujących, a nawet utwierdzonych, w „świadomości społecznej”. Hasła *Słownika społecznego* prezentują zatem kluczowe pojęcia poszczególnych dziedzin i kierunki współcześnie najbardziej interesujące albo wpływowe, nie mając przy tym waloru „czysto informacyjnego”, lecz problematyzując zagadnienia związane z analizowanymi pojęciami i wskazując rozmaite sposoby ich pojmowania

w przeszłości i obecnie, co umożliwia w pewnych przypadkach ukazywanie perspektyw ich wykorzystania. Zgodnie z tym zamierzeniem, także określonym przez Zespół Autorski, hasła mają raczej formę eseju na zadany temat niż encyklopedycznego zestawienia znaczeń poszczególnych pojęć i ukazania ich ewolucji; eseju obejmującego wywód historyczny, ogniskującego się jednak na prezentacji kluczowych punktów sporów toczonych współcześnie.

Chęć rozświetlenia głównych zagadnień współczesnych nauk społecznych, obok zamiaru rzetelnego opracowania haseł poświęconych zagadnieniom współczesnych nauk społecznych, powodowała Autorami podejmującymi proponowany temat, często najwybitniejszymi specjalistami w poszczególnych dziedzinach z ośrodków akademickich w kraju i za granicą, reprezentujących szerokie spektrum ideowe, bogate doświadczenie i – co ma wielkie znaczenie w przypadku podobnego przedsięwzięcia – zdolnych podjąć namysł nad zastosowaniem analiz teoretycznych do zmieniającej się rzeczywistości społecznej.

\* \* \*

Oddając do rąk Czytelnika tom przygotowany przez liczne grono autorów i nieliczne grono redakcyjne, tom przygotowany i wydany (wobec bezskuteczności podejmowanych starań) bez wsparcia ze środków publicznych, pragnę podziękować członkom Zespołu Autorskiego, których bezcenne wskazówki sformułowane na początku pracy stanowiły stałe jej wyznaczniki. Niech mi będzie wolno złożyć szczególne podziękowania Pani Małgorzacie Zajac, która jako korektorka wielokrotnie musiała wracać do tekstów zmienianych niekiedy kilka razy przez Autorów lub przez redaktora, oraz Pani Magdalenie Pocij-Komorowskiej, której poszukiwania (niekiedy bardzo żmudne) podejmowane w celu ustalenia imion oraz dat urodzenia i śmierci Autorów nieraz mało znanych zostały uwieńczone niemal pełnym sukcesem.

## WSKAZÓWKI DLA CZYTELNIKA

*Słownik społeczny* składa się z części zasadniczej, obejmującej hasła od litery A do litery Z, oraz z dwóch części uzupełniających. Pierwsza część uzupełniająca, która obejmuje spis autorów (z ich tytułami i stopniami naukowymi oraz miejscem ich zatrudnienia), spis haseł i wprowadzenie ogólne, dopełniana zaś niniejszymi wskazówkami i wykazami skrótów przywoływanych w hasłach ksiąg biblijnych Starego i Nowego Testamentu, nazw zakonów i innych, poprzedza część zasadniczą. Druga część uzupełniająca zamieszczona jest po części zasadniczej i obejmuje skorowidz nazwisk, wykaz przywoływanych w hasłach dokumentów Soboru Watykańskiego II i encyklik papieskich oraz skorowidz rzeczowy (przedmiotowy).

Gdy idzie o indeks osób za podstawę jego układu przyjęto alfabet polski, przy czym nie mają nań wpływu nie występujące w języku polskim znaki diakrytyczne. Podstawę alfabetycznego zaszeregowania osób stanowi nazwisko w pisowni oryginalnej, po którym następują kolejne imiona w pisowni oryginalnej (od zasady tej przyjęliśmy jednak kilka wyjątków, uzasadnionych utwierdzoną w polskim piśmiennictwie tradycją; dotyczy to nie tylko bardziej znanych zlatynizowanych form, jak Kartezjusz i Monteskiusz, ale także nazwiska Karola Marksa, a nie Marxa, czy Fryderyka Engelsa i Jana Jakuba Rousseau; we wszystkich przypadkach redaktor tomu przychylił się do zdania większości autorów haseł przywołujących wspomniane osoby, konsekwentnie odsyłając jednak Czytelnika na przykład od nazwiska „Descartes René” do „Kartezjusz”).

W poszczególnych hasłach stosowaliśmy odesłania do innych haseł *Słownika* (opatrywane strzałką) oraz skróty tytułu danego hasła (np. „t.” jest skrótem słowa „Tolerancja” używanego w każdym przypadku w hasle pod tym tytułem). W hasłach stosowaliśmy dwa rodzaje przypisów umieszczanych w nawiasach: z jednej strony autorzy przywoływani bez podania cytatu z ich dzieł wskazywani są w nawiasach okrągłych ( ) z rozwiniętymi imionami, z drugiej zaś – o ile są oni autorami cytowanych fragmentów – także w nawiasie okrągłym wskazywani są jedynie z nazwiska (obok nazwiska pojawia się wówczas rok wydania dzieła i strona, na której znajduje się cytowany fragment). Każde hasło uzupełnione jest wykazem podstawowej (zalecanej przez autora hasła) literatury, do której Czytelnik powinien sięgnąć, pragnąc poszerzyć swą wiedzę w danym zakresie (w zestawie bibliografii przyjęto porządek alfabetyczny, podając na pierwszym miejscu nazwisko autora danej pozycji, na drugiej zaś inicjał jego imienia lub inicjały jego imion; jeśli jednak dany autor występował jako redaktor tomu

zbiorowego, a nie jako autor polecanej pozycji, jako pierwszy podawaliśmy inicjał bądź inicjały, jako drugie zaś jego nazwisko, przy czym w indeksie osób staraliśmy się rozwinąć każdy z inicjałów). W nielicznych przypadkach, z woli autorów haseł, podaliśmy skróty tytułów dokumentów Soboru Watykańskiego II lub encyklik papieskich (rozwinęte w drugiej spośród części uzupełniających).

W indeksie rzeczowym (pozwalającym Czytelnikowi dostrzec „logikę” *Słownika*, zestawiającym bowiem przy nazwach jego „działów głównych” pojęcia z nimi związane) zastosowaliśmy „druk wytłuszczony” podając numery stron, na których publikowany jest tekst hasła odpowiadającego zestawianemu pojęciu, natomiast w indeksie osób podaliśmy kursywą numery stron, na których pojawiają się autorzy jedynie w wykazach zalecanej literatury, natomiast prostym drukiem strony, na których są oni przywoływani w tekstach haseł.

## PRACA

1. Z racji swego podmiotowego charakteru, a więc z faktu, że jest aktem człowieka, oraz z racji swej moralnej i zbawczej wartości p. stała się jednym z podstawowych przedmiotów zainteresowania → katolickiej nauki społecznej, a także szeregu dyscyplin humanistycznych, socjologicznych, ekonomicznych, filozoficznych i → teologii. Każda z dyscyplin ujmuje p. w innym aspekcie i opierając się na jej własnej definicji lub określeniu, uwzględniając fakt, że sama p. jest rzeczywistością historyczną i zmienia się w ciągu wieków. Dla dyscyplin teologicznych i filozoficznych istotne znaczenie ma odniesienie do p. jako kategorii antropologicznej, co nie oznacza, że w refleksji pomijane są odniesienia do jej społeczno-ekonomicznego wymiaru (podejmuje je zwłaszcza powstała w połowie XX w. teologia rzeczywistości ziemskich). Spojrzenie na p. ludzką jako kategorię antropologiczną wskazuje, z jednej strony, na to, że podstawą jej wartości jest sam człowiek, gdyż jest ona jego aktem, a jej wartość przedmiotową należy mierzyć miarą godności samego podmiotu p., czyli → osoby, będącej również nadrzędnym celem p. Z drugiej strony, ta sama p. przedstawiana bywa jako jedna z podstawowych alienacji człowieka i możliwych dróg jego deprecjacji.

Pojęcie p. i różny sposób jej definiowania zależy przede wszystkim od dyscypliny, w ramach której podejmuje się tę problematykę. Zakres treściowy pojęcia p. będzie uwarunkowany aspektem, w jakim się ją analizuje, zależnie od tego, czy czyni się to w wymiarze ekonomicznym, materialno-historycznym, technicznym, technologicznym, filozoficznym czy też etyczno-teologicznym. Niezwykle ważna wydaje się także koncepcja człowieka, która stoi u podstaw wszelkich dalszych dociekań. Jeśli doda się do tego historyczną zmienność form p., poszerzoną o wymiar subiektywny, jeszcze bardziej różnicujący jej obraz w świadomości człowieka, to podanie jednej ogólnej definicji p. wydaje się bardzo trudne. Nie umniejszając znaczenia wszelkich dyscyplin typu opisowego, ważnych dla pełnego zrozumienia rzeczywistości ludzkiej p., należy podkreślić znaczenie refleksji nad jej moralną wartością. W perspektywie → chrześcijańskiej, a zwłaszcza w odniesieniu do kategorii powołania, będzie to zawsze refleksja religijno-moralna. Oczywiście, refleksja ta nie może być oderwana od tego, co składa się na proces rozwoju technologicznego i co rzutuje na konkretne zachowania człowieka w odniesieniu do p. Wobec współczesnego konsumizmu i utylitaryzmu coraz bardziej przyjmuje się pragmatyczny pogląd, że p. jest to, za co można otrzymać wynagrodzenie. Takie postrzeganie p. zawęża jej podmio-

towe rozumienie, redukując ją do formy zatrudnienia czy pewnego rodzaju zajęcia będącego źródłem zarobku, a więc utrzymania siebie, lub podstawą osiągnięcia pewnego statusu społecznego. O wiele bardziej przydatne okazują się te próby określenia p., które, z jednej strony, są wystarczająco szerokie i pozwalają na wydobycie wszystkich aspektów mających znaczenie dla ukazania miejsca człowieka w procesie p., z drugiej zaś znajdują bezpośrednie odniesienia do jej podmiotowego charakteru, czyli personalistycznego ujęcia p. Spośród takich określeń warto wymienić najbardziej charakterystyczne: *Praca to wszelkie poziomy zaangażowania człowieka, które odgrywają jakąś rolę w procesie wytwórczym* (Chenu 1971, s. 372); *Praca jest to wolna, choć naturalnie konieczna, działalność człowieka, wypływająca z poczucia obowiązku, połączona z trudem i radością, a mająca na celu tworzenie użytecznych społecznie wartości duchowych i materialnych* (C. Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*. Lublin 1994 s. 580); *Praca jest to aktywne zachowanie się człowieka wobec świata, wynikające z jego niewystarczalności przejawiającej się w potrzebach, realizowane w ludzkim czynie w celu podporządkowania świata dla pośredniego zaspokojenia potrzeb* (J.W. Gałkowski, *Praca*, [w:] *Słownik katolickiej nauki społecznej*, red. W. Piwowarski, Warszawa 1993 s. 137); *Praca ludzka [...] polega na tworzeniu i wymianie nowych dóbr lub na świadczeniu usług gospodarczych; góruje nad innymi elementami życia gospodarczego, ponieważ te mają jedynie charakter narzędzi* (*Gaudium et spes*, 67); *Praca [...] oznacza każdą działalność, jaką człowiek spełnia, bez względu na jej charakter i okoliczności, tzn. każdą działalność człowieka, którą za pracę uznać można i uznać należy pośród całego bogactwa czynności, do jakich [człowiek] jest zdolny i dysponowany poprzez samą swoją naturę, poprzez samo człowieczeństwo* (Jan Paweł II, encyklika *Laborem exercens*, wprowadzenie).

Za p. należy zatem uznać właściwie każde aktywne zachowanie się człowieka wobec świata, każdą działalność podejmowaną przez niego bez względu na okoliczności, z podkreśleniem, że działalność ta nosi na sobie znamię osoby podejmującej ją we współdziałaniu z innymi. Przez p. człowiek świadomie czerpie ze swoich duchowych i fizycznych zdolności oraz możliwości, ukierunkowując je na urzeczywistnienie pewnych wartości tak w odniesieniu do własnego życia, jak i określonej społeczności ludzkiej. Nie chodzi więc wyłącznie o czynienie „czegoś”, ale o jakąś wartość, która zawsze powinna być ukierunkowana na dobro osoby ludzkiej. Ostatecznie działalność ta ma na celu doskonalenie człowieka i świata. Niewątpliwie p. jako działalność świadoma jest właściwa tylko człowiekowi. O p. zwierząt czy maszyn można mówić tylko w znaczeniu analogicznym, w takiej mierze, w jakiej człowiek używa jednych i drugich. P. jest w swej istocie doskonaleniem, to znaczy tworzeniem nowego dobra czy nowych wartości, nie jest nią natomiast niszczenie ani zespół działań nie przyczyniających się do wytwarzania nowych wartości. W zależności od intencji działającego ta sama czynność może posiadać wiele znaczeń. Stąd czynnik decydujący o tym, czy dana czynność jest p., zostaje określony raczej od

strony relacji tegoż działania do całościowej struktury bytu ludzkiego. Tu z kolei należy wystrzegać się wszelkich redukcji, zawężających strukturę bytu ludzkiego do jednego, najczęściej materialnego elementu, prowadzących do traktowania p. jako wyłącznie zależnej (najmniej) lub płatnej.

Za p. należy dziś uznać wszelką działalność człowieka, umysłową i duchową, a raczej „całooosobową”. Dlatego p. będzie zarówno aktywność mająca na celu produkcję dóbr i usług dla siebie i innych, jak i to wszystko, co czyni poeta i wykonujący wolny zawód; będzie nią czynność całego człowieka, ducha i ciała, ale będzie nią także sama czynność intelektu bez motorycznego zaangażowania ciała. W zakres p. nie wejda działania, które nie wiążą się z bytem ludzkim, z egzystencją w czasie i przestrzeni (uczucia, pragnienia itp.): nie jest p. sama czynność fizyczna czy biologiczna, nawet jeśli wiązałyby się z wysiłkiem i trudem, gdy brak jej wewnętrznej celowości, czyli całościowego odniesienia do osoby jako podmiotu p. Tylko działania sensowne, rzeczywiście ludzkie są godne człowieka i tylko one mogą być uważane za p. w ścisłym tego słowa znaczeniu. W ostatecznym rachunku nie jest też ważne, czy dana czynność osiąga zamierzony skutek czy nie, czy zmierza do kształtowania bytu ludzkiego w sposób świadomy czy nieświadomie, bowiem decydującą rolę odgrywa dodatni wpływ działań na byt ludzki. Uzyskanie rezultatów lub ich brak, a także skutki częściowe należą już do historycznej wartości p. i człowiek ma na nie wpływ bardzo ograniczony.

P. jest rzeczywistością historyczną, zmieniającą się w ciągu dziejów. Również poszczególne ujęcia p. są następstwem wielu uwarunkowań społeczno-kulturowych związanych z określoną epoką historyczną. Rozumienie p. nie funkcjonuje w oderwaniu od →kultury i środowiska. Niezależnie od tego, jak ją pojmowano w określonym kontekście historycznym, należy uznać, że towarzyszy ona człowiekowi jako element naturalny jego bytu od momentu pojawienia się w dziejach świata. W pierwszym etapie rozwoju społecznego można zauważyć, iż rozumienie p. było podporządkowane dualistycznemu rozwarstwieniu społecznemu na tzw. zajęcia ludzi wolnych i pracę niewolniczą. Dualizmowi temu sprzyjały najważniejsze systemy filozoficzne starożytności: platoński idealizm, arystotelesowski intelektualizm czy stoicki moralizm, które nie ustaliły właściwego stosunku do p. jako wielkości osobowo-etycznej, gardząc nią jako czynnością niewolniczą i niegodną człowieka wolnego. Nauczanie Platona na temat p. jest nie tyle czystą teorią p. ludzkiej, ile raczej ideologizacją faktycznych stosunków społecznych: żył on w społeczności podzielonej, w której osiadły stan rolniczy był poddany, a nawet przekształcony w warstwę niewolniczą, dominowała zaś warstwa panująca prowadząca działalność kulturalną lub handlową. W takiej społeczności p. oparta na motywie zapłaty i zysku zasługiwała na pogardę i nie była godna człowieka wolnego. Podobną deprecjację wszelkiego działania ze względu na zysk lub zapłatę można znaleźć u Arystotelesa, którego zdaniem sprawy domowe należało pozostawić domownikom, publiczne – robotnikom i rzemieślnikom, a władanie – z natury uzdolnionym do

prowadzenia działalności duchowej. U stoików można dostrzec, z jednej strony, życzliwe podkreślenie znaczenia kulturowego p. i płynących z niej korzyści, z drugiej obecność radykalnie arystokratycznej pogardy dla p., zwłaszcza zarobkowej (Cyceron), a nawet tezę, że jedynym zajęciem godnym człowieka jest uprawianie filozofii (Seneka).

Wraz z rozwojem →chrześcijaństwa p. nabierała godności pomimo tego, że wciąż pozostało rozróżnienie na p. służebne i zajęcia wyższego porządku. Przez wieki, właściwie aż do rewolucji przemysłowej, na oznaczenie p. w sensie właściwym używano terminu p. służebna (*opera servilia*) i przypisywano ją ludziom z klas niższych, niezależnie od tego, czy była ona świadczona odpłatnie, czy też nie. Z religijnego punktu widzenia ten rodzaj p. nie był już jednak traktowany pogardliwie, lecz – uznany za zjawisko oczywiste w życiu człowieka – zyskał motywację religijno-moralną. Jako konsekwencja stworzenia człowieka, p. miała nosić na sobie znamię pokuty i ofiary, przede wszystkim zaś – przez swoją powszechność – stanowiła doskonałe tworzywo dla rozwoju →cnót i zalet moralnych. Dualistyczne rozwarstwienie na klasy pracujące i niepracujące uważano jednak aż do późnego średniowiecza za wyraz odwiecznej woli Bożej, choć coraz bardziej dojrzewała koncepcja p. jako działalności na rzecz utrzymania siebie i zakresowo poszerzających się społeczności: rodzinnej, zakonnej, lokalnej, narodowo-państwowej. Wszystkie grupy społeczne miały służyć *civitas christiana*, *res publica christiana*, przy czym społeczność ujmowano jako jedność, wspólnotę (*polis*), w której istnieje ścisły podział ról pełnionych przez ludzi zmierzających do doskonalenia siebie i społeczności. Wzmacniało to coraz wyraźniejszą tendencję do usuwania przepaści między p. fizyczną a umysłową, pomimo tego, że jeszcze dość długo utrzymywała się obcość wobec idei wynagrodzenia za pracę intelektualną. U źródeł takiej oceny tkwiło przekonanie, że zapłata dotyczy owoców p. (a te są uchwytne głównie w p. fizycznej), że płaci się za wytwór, a nie za usługę. W konsekwencji, wyjaśniając nakaz świątecznego spoczynku, także teologowie zakazywali prac fizycznych (służebnych), handlu i publicznej administracji, nie sprzeciwiali się jednak zajęciom intelektualnym i duchowym. Wobec zachwiania istotnych elementów struktur społecznych i ekonomicznych, dokonujących się pod wpływem szybkiego wzrostu klasy robotniczej i jej świadomości stopniowo musiały zostać poddane weryfikacji tradycyjne spojrzenia na p. Nowe warunki ekonomiczno-społeczne przeobraziły całe życie ludzkie i dotychczasowe relacje społeczne: przejście od narzędzia do maszyny stało się nie tylko początkiem nowej epoki w →ekonomii, ale także nowego okresu dziejów w życiu człowieka.

Stopniowo dojrzewała i zyskiwała na znaczeniu kreatywna koncepcja p. Już w dobie romantyzmu rozumiano ją jako aktywność, przez którą człowiek stwarza się sam jako jednostka, a zwłaszcza jako zbiorowość (Georg W.F. Hegel). Rozumienie p. jako samorealizacji przejął Karol Marks, który wyekspozował jej kreacyjną rolę i włączył w kontekst ewolucyjnego – zarówno przyrodniczo, jak i społecznie – rozwoju świata. W sensie materialnym człowieka określa przy-

roda, w sensie społecznym jednak swoje człowieczeństwo zawdzięcza on właśnie p. – przez nią staje się w pełni człowiekiem; poddawszy swemu panowaniu przyrodę, człowiek odzyskiwał sam siebie. P., określona ogólnie jako proces zachodzący między nim i przyrodą, w trakcie którego człowiek zmienia przyrodę, nadaje materii kształty dla siebie użyteczne i w ten sposób podporządkowuje ją sobie i zmienia swą naturę, opisywana była jako czynnik sprawczy przemian. Niektórzy twórcy filozofii marksistowskiej, dokonujący wnikliwej analizy p. ludzkiej i stosunków społecznych związanych z rozwojem historycznym procesu p., wręcz utożsamiali → marksizm z filozofią pracy. Paradoks polegał jednak na tym, że przypisanie p. funkcji kreatywnej sprawiło, iż uzyskała ona większą wartość niż na to zasługuje. W marksizmie, a potem w → ideologii → socjalistycznej, uzyskała ona walor quasi-religii, stając się nie tyle czynnością przemieniającą otaczający świat, ile raczej uczłowieczającą człowieka; jako rzeczywistość dziejowa pełniła ona w jakimś stopniu funkcję boga obecnego w dziejach.

W zmieniających się stosunkach społeczno-gospodarczych, zwłaszcza w XIX-wiecznej fazie rozwoju kapitalizmu, p. – na co wskazywał już Marks – mogła stać się przyczyną alienacji człowieka, gdy zamiast osobowego charakteru i bycia formą ekspresji całego człowieka p. stawała się towarem podlegającym prawom → rynku, grze podaży i popytu, mierzona była ceną rynkową (określającą płacę robotnika). P. potraktowana jako towar, jako rzecz, którą można uzyskać na rynku za wyższą lub niższą cenę, nieuchronnie traciła istotną funkcję; zamiast być czynnikiem przetwarzania i humanizacji świata, coraz bardziej jawiła się jako zewnętrzny przymus, sprowadzający człowieka do swego rodzaju narzędzia p.; nie tyle służyła już ona człowiekowi, ile stawała się racją jego wyobcowania. Osoba ludzka stawała się swoistym narzędziem p., przede wszystkim narzędziem zdobywania zysku. Zapoznanie podstawowego celu p. i sprowadzenie jej do funkcji rynkowej było i pozostaje racją trwającego do dziś sporu między nauczaniem społecznym Kościoła a → ekonomią liberalną. → Liberalizm nie pyta o alienację, ponieważ dla niego p. widziana jako towar nie jest źródłem niewoli, lecz wyzwolenia. Umieszcza on p. w obszarze wolnego rynku: robotnik w wolny sposób oferuje p., a pracodawca w zależności od kalkulacji kosztów i zysków przyjmuje ją lub nie. Ta racjonalna przejrzystość jest jednak pozorna, nie ujmuje bowiem antropologicznego i społecznego wymiaru p., degraduje ją do roli czynnika produkcji i elementu gry rynkowej. W tym kontekście marksistowska krytyka liberalnego porządku gospodarczego wysuwała tezę o niepokonalnej opozycji p.-kapitał, koncentrowała się na oskarżeniu wyobcowania p. od kapitału (znanym w historii również jako antagonizm ziemi i p., przejawiającym się w oderwaniu p. od ziemi jako głównego czynnika produkcji) rozumianego jako wyposażenie w maszyny i dobra służące jako narzędzia pracy.

Społeczne nauczanie Kościoła od samego początku odrzucało tę antynomie, wskazując na jej ideologiczne pochodzenie, wywodzące się z marksistowskiej teorii konfliktu. Zwłaszcza dla Jana Pawła II przeciwstawienie kapitału i pracy

jest raczej konsekwencją błędu ekonomizmu (postrzegania działalności gospodarczej i samej p. wyłącznie w kategoriach celowości ekonomicznej) i pomijania wartości osobowych. Magisterium Kościoła wielokrotnie wskazywało na potrzebę przezwyciężenia wspomnianego konfliktu: podkreślając wagę zasady prymatu p. nad kapitałem eksponowało tezę, że człowiek, który – świadcząc pracę – uczestniczy w procesie produkcji jest prawdziwym podmiotem sprawczym, zaś kapitał odgrywa rolę wtórną, podporządkowaną jego p. (środki kapitałowe stanowią zresztą owoc historycznego dorobku p. ludzkiej). Czynnikiem, który obecnie w coraz większym stopniu pełni decydującą rolę w procesie gospodarczym jest sam człowiek. Miejsce tradycyjnych form → własności ziemi i kapitału zajmuje dziś własność wiedzy, techniki i umiejętności, w literaturze ekonomicznej określane jako → kapitał ludzki (zasoby ludzkie). Ta nowa perspektywa stanowi przełom w dotychczasowym spojrzeniu na relację własności i p. Uznanie, że najważniejszą formą kapitału jest kapitał ludzki, usuwa wspomniany antagonizm i anonimowość w p., będącej wszak aktem człowieka jako podmiotu działającego.

Potrzebę refleksji, zwłaszcza etycznej, nad p. wywołuje jej ciągły kryzys, a raczej kryzys jej rozumienia, a w konsekwencji urzeczywistniania. W centrum kryzysu znajduje się jednak nade wszystko człowiek, którego godność jest w rozmaity sposób naruszana. Opisana społeczno-ekonomiczna alienacja w środowisku p., choć charakterystyczna dla pierwszej fazy rozwoju kapitalizmu, pozostaje doświadczeniem żywym i aktualnym, zwłaszcza w krajach tzw. Trzeciego Świata oraz na obszarach wielkiego i skrajnego ubóstwa w krajach średnio lub bardzo zamożnych, coraz częściej określanych mianem Czwartego Świata. Wbrew temu, co pisał Marks, zachodzące współcześnie procesy alienacji związane z p. ludzką nie łączą się z konkretnymi ustrojami społeczno-ekonomicznymi, lecz są zjawiskami ponadsystemowymi i wynikają z niewłaściwego pojmowania człowieka w świecie i w procesach gospodarczych. Prawdziwa alienacja to przede wszystkim naruszenie odpowiedniej relacji między środkami a celami, ściślej, między człowiekiem a tym wszystkim, czym się posługuje dążąc do samourzeczywistnienia. Podstawowym obszarem zagrożeń w zakresie ludzkiej p. pozostaje wszystko to, co prowadzi do utraty jej osobowego charakteru. Przyczyny te mogą mieć charakter strukturalny, mogą być związane z postawą pracodawców i pracobiorców lub być uwarunkowane zatraceniem podstawowego sensu i celu p.

W środowisku p., traktowanym jako jedno z podstawowych środowisk człowieka, zachodzą głębokie zmiany struktur i warunków, tworzących pewien rodzaj historycznej konkretyzacji, która musi być uwzględniona we wszelkich, zwłaszcza etycznych, analizach dotyczących p. Nowe odkrycia naukowe, rozwój nowych technologii, proces globalizacji, które w coraz większym zakresie zmieniają stosunki ekonomiczne, zachwianie wiary w dotychczasowy model rozwoju, kryzys ekologiczny, kryzys → ekologii ludzkiej i tego wszystkiego, co przyjęto określać jako jakość życia, przyczyniły się w istotny sposób do ra-

dykalnych przekształceń w świecie ludzkiej p. Najważniejszym wyróżnikiem stałego procesu przemian w rozumieniu i w środowisku p. jest zmiana w jej dystrybucji w różnych sektorach produkcyjnych. Do dawnych zmian (zmniejszanie zatrudnienia w rolnictwie) dochodzi dziś zmniejszenie zatrudnienia w przemyśle na rzecz „trzeciego” sektora – usług. Nietrudno zauważyć, że procesy te mają wpływ na postawy wobec p., na samą jej jakość w poszczególnych sektorach ze względu na nowe technologie, a także na poziom wykształcenia i profesjonalizmu pracowników. Procesy te uzależniły p. od wąskich specjalizacji i uczyniły ją bardziej monotonną i powtarzalną. Zaawansowana technologia elektroniczna, informatyka czy telematyka wymagają z jednej strony najwyższych kwalifikacji zawodowych w zakresie technologii czy oprogramowania, z drugiej zaś prowadzą do tego, że ludzie pracujący przy urządzeniach wcześniej i gdzie indziej zaprogramowanych wypełniają proste i powtarzalne czynności, co wprawdzie zmniejsza obciążenia fizyczne związane z wykonywaną p., wywołuje jednak nowe zjawiska psychologiczne i stresy związane z poczuciem frustracji i brakiem osobowej samorealizacji.

Niezwykle ważnym aspektem współczesnych problemów p. jest kryzys → państwa opiekuńczego, które chciało podtrzymać akumulację kapitału przez inwestycje i stały → wzrost gospodarczy, usiłowało jednak zarazem zagwarantować bezpieczeństwo socjalne i wysoki standard życia całej aktywnej populacji i emerytom. Kryzys ten nakłada się na wiele innych przejawów kryzysu gospodarczego (wzrost cen bogactw naturalnych, kryzysy walutowe, stagflacja, masowe → bezrobocie), wzmacniając proces poszerzania sfery marginalizacji i braku p. Do zjawisk pozytywnych należy zaliczyć zmiany w samym ruchu robotniczym, znajdujące wyraz w nowej formule → związków zawodowych, które odgrywają bardziej pozytywną i stymulującą rolę w odniesieniu do rozwoju ekonomicznego, służą upodmiotowianiu pracobiorców i włączaniu ich w procesy partycypacji w zarządzaniu przedsiębiorstwem, starając się również o bardziej sprawiedliwą redystrybucję dochodów (co nie zwalnia ich z dotychczasowych starań o poprawę jakości p., zwłaszcza kobiet i emigrantów, młodych i nieletnich, oraz o podejmowanie starań o zmniejszenie bezrobocia i liczby pracujących „na czarno”). Jakość p. zależy także od zmian w strukturze produkcji: współczesne przedsiębiorstwo, jako podstawowe środowisko, w którym wykonywana jest p., jawi się jako rzeczywistość pluralistyczna o bardzo złożonych i urozmaiconych formach własności i organizacji (prywatne, publiczne, oparte na akcjonariacie pracowniczym, kooperacyjne). W tym kontekście wydaje się niezwykle istotne wypracowywanie nowych modeli organizacji przedsiębiorstw, które zapobiegą tradycyjnym problemom p., takim jak: alienacja, anonimowość czy utrata kreatywności.

Tradycyjna refleksja etyczno-społeczna nad p. ograniczała się do dwóch głównych kwestii: wartości p. (ukazywanie, że ma ona sama w sobie wartość szlachetną) i obowiązku p. (przy czym chodziło tu głównie o p. ręczną). Jej moralizatorski charakter mógł być utrzymywany dopóty, dopóki nie uległy

zachwianiu istotne elementy struktury ekonomicznej i społecznej. W następstwie dokonujących się dynamicznie zmian społecznych problem p. nabrał nowej głębi i charakteru, tak że niezbędne okazuje się poszerzenie zakresu refleksji o takie aspekty, jak: podkreślenie personalistycznego wymiaru p. czy uwyrażnienie jej społecznego charakteru (w perspektywie chrześcijańskiej istotne znaczenie posiada też religijny wymiar p.). Podejmując refleksję nad znaczeniem p. w życiu człowieka należy podkreślać jej personalistyczny wymiar, wpływający właśnie z podmiotowego charakteru p. ludzkiej. Idzie jednak nie tyle o ukazanie obowiązków wynikających z konieczności p. i jej znaczenia w życiu człowieka, ile o odpowiedź na pytanie, kim jest i kim ma być człowiek wykonujący p., skoro jej podstawową wartością jest nie tyle sam rezultat, rodzaj lub cel, ile człowiek, który ją wykonuje. Wartość p. zawsze pozostaje w bezpośrednim związku z tym, że ten, kto pracuje, jest osobą, świadomym i wolnym, czyli stanowiącym o sobie, podmiotem. P. w swym podmiotowym znaczeniu jest zawsze działaniem osoby (*actus personae*), uczestniczy w niej cały człowiek, bez względu na to, o jaki rodzaj p. chodzi. Należałoby nawet dodać, że p. jest nie tylko czynnością człowieka, ale czymś więcej – pewną strukturą osoby realizującej się i stającej się indywidualnie i społecznie.

Personalistyczny charakter p. wyraża się w tym, że poprzez p. człowiek realizuje siebie oraz przejawia na zewnątrz swą kreatywność, → wolność i racjonalność. P. jest jego dobrem, przez nią bowiem nie tylko przekształca on przyrodę, dostosowując ją do swoich potrzeb, ale także urzeczywistnia siebie jako człowieka. P. wkracza tedy w samą treść osoby, w proces stawania się osobą przez człowieka, nie rozumiany jednak po marksistowsku jako „ogólny proces człowiekotwórczy”, lecz jako proces kształtowania każdej konkretnej osoby ludzkiej spełniającej się i doskonalącej przez własne działanie i udział w działaniu innych. P. jest też rodzajem samotranscendencji, panowania człowieka nad rzeczywistością materialną i jego samopanowania nad sobą. Podkreślenie znaczenia wymiaru personalistycznego wyklucza zatem możliwość spoglądania na człowieka jedynie w kontekście p., bowiem oprócz praw nabywanych własną p. posiada on prawa nie mające związku z żadnym wykonanym przezeń dziełem, lecz wywodzące się z jego zasadniczej godności jako osoby. Stąd niezwykle istotną jest potrzeba badania p. głównie pod kątem jej podmiotowego wymiaru, pytania, czy i na ile służy ona człowiekowi, na ile pozwala mu wyrazić siebie we współczesnych uwarunkowaniach p. i w nowych formach jej organizacji, czy nie przyczynia się ona do jego alienacji itp., bowiem jakoś p. jest integralną częścią „jakości życia”, co więcej, rozpoczyna się ona dopiero wraz z nią.

Z personalistycznym wymiarem p. wiąże się nierozzerwalnie jej wymiar przedmiotowy, który należy łączyć z biblijnym wezwaniem do czynienia sobie ziemi poddaną i z afirmacją techniki jako podstawowego współczynnika postępu ekonomicznego. Wartość przedmiotowa p. wypływa przeciw z jej charakteru podmiotowego, tak jak godność p. wyrasta z godności człowieka pracującego. Zakładając, że wykonywane prace mogą mieć większą lub mniejszą wartość

przedmiotową, ich wartość należy przecież mierzyć miarą godności samego podmiotu p., wykonującej ją osoby-człowieka, który ostatecznie pozostaje wszak celem każdej p. O ile prawdą jest to, że człowiek jest przeznaczony i powołany do p., to p. jest przecież nade wszystko dla człowieka, a nie człowiek dla p. Można mówić nawet o pewnego rodzaju prymacie elementów podmiotowych nad przedmiotowymi, prymacie p. nad własnością, osobistego zaangażowania nad techniką, solidarności ludzi nad systemami społeczno-ekonomicznymi, które prowadzą do ograniczenia uprawnień ludzi p., a niekiedy nawet do ich zniewolenia. Szczególne znaczenie należy przypisać pierwszeństwu p. przed własnością, skoro przedmiotem własności jest właściwie nie tyle rzecz, ile wartość, która kształtuje się przecież jedynie w relacji do p. już to jako jej twór, już to jako jej potencjalne tworzywo. W obu przypadkach p. wyprzedza niejako własność instrumentalnie albo intencjonalnie, relatywizując w pewnym sensie samo prawo własności.

W obliczu różnorodnych przejawów depersonalizacji p. istnieje konieczność humanizacji organizacji p. zarówno społecznej, jak i technicznej. Nie można już dziś ograniczać troski o godność p. i człowieka pracującego jedynie do wymiaru indywidualnego. Rozwiązania problemu humanizacji p. należy szukać w pierwszej kolejności na szczeblu organizacji życia społecznego, w zmianie wadliwego systemu stosunków społecznych, gospodarczych i politycznych, określanych mianem pracodawcy pośredniego. Wysiłek głębokiej i gruntownej rewizji tych struktur winien być dopełniony rozbudową nowych form solidarności ludzi p. i z ludźmi p. Solidarność taka winna stale występować tam, gdzie wymaga tego społeczna degradacja podmiotu p., wyzysk pracujących, proletaryzacja całych grup społecznych, rosnące obszary nędzy, a nawet głodu. Niezbędnym elementem procesu humanizacji p. jest także humanizacja jej środowiska możliwa dzięki prawidłowej organizacji p. w przedsiębiorstwach, na stanowiskach p. czy wreszcie w technologii p. Za godną uznania trzeba przyjąć taką formę środowiska p., która z jednej strony uznaje zasadę podmiotowości, pierwszeństwa i sprawczego udziału ludzkiej p. w procesie produkcji, z drugiej podporządkowuje im to wszystko, co materialne i co składa się na techniczną stronę wykonywanej p., z trzeciej zaś zapewnia podmiotom wykonującym daną p. możliwie szeroki obszar współodpowiedzialności. Należy przy tym odrzucić tezę, jakoby humanizacja p. była nie do pogodzenia z jej intensyfikacją i efektywnością. Bezpieczeństwo fizyczne i socjalne p., godziwe i ludzkie jej warunki, upodmiotowienie pracownika w procesie p. pozwalają nie tylko uniknąć wypadków i chorób, prowadząc tym samym do obniżenia kosztów społecznych, ale także poprawiają wydajność. Ograniczenie celu funkcjonowania przedsiębiorstwa do maksymalizacji efektywności p. i zysku bądź do optymalizacji technicznej w organizacji przedsiębiorstwa, przy jednoczesnym zapoznaniu wymiaru społecznego i wartości humanistycznych, byłoby przejawem realizacji modelu racjonalności skażonego „błędem ekonomizmu”. W tej sytuacji p., miast być źródłem promocji człowieka we wszystkich dziedzinach życia, niszczyłyby go i degradowała.

Analiza p. ludzkiej z perspektywy etycznej ujmuje ją zawsze w aspekcie moralnej odpowiedzialności, która wynika ze świadomości wartości p. i godności ludzkiej, nadającej p. sens etyczny oparty na jej personalistycznym wymiarze. P. jako czyn ludzki ma zawsze moralny charakter. Jeśli dodatkowo jest ona spełnieniem moralnej powinności, staje się nie tylko źródłem rozwoju cywilizacyjno-kulturowego człowieka, ale także źródłem jego doskonałości moralnej. Płaszczyzny odpowiedzialności moralnej dotyczące p. ludzkiej mogą być wielorakie. Z jednej strony pozostaje ona nieodłącznym elementem ludzkiej dościsłości w aspekcie trudu, wysiłku i egzystencjalnego napięcia – jest ona dla człowieka prawem, obowiązkiem, ale także drogą doskonalenia się. Przejawem odpowiedzialności moralnej człowieka jako podmiotu p. winna być postawa sumiennosci, przejawiająca się nie tylko w podjęciu p., ale także w odpowiednim jej wykonywaniu, zgodnie z odpowiadającym jej celem. Podstawowym punktem odniesienia takiej odpowiedzialności będzie przede wszystkim własne → sumienie: ocena własnej postawy wobec p., jej jakości oraz inspirujących ją motywów staje się najwyższym sprawdzianem własnego człowieczeństwa oraz źródłem doskonałości moralnej człowieka i środowiska ludzkiego. Z drugiej strony należy mówić o odpowiedzialności za człowieka jako podmiotu p. Zadanie to stoi przede wszystkim przed odpowiedzialnymi za struktury zapewniające p., a więc państwem, przedsiębiorstwem czy pracodawcą.

Wielkie znaczenie w refleksji nad etyczno-moralnym wymiarem p. ludzkiej ma także próba oceny wartości moralnej samej p. Czynnikiem wpływającym na tę ocenę jest wzajemne uwarunkowanie postawy moralnej podmiotu p. i jej sensowności, czyli zgodności z zasadami racjonalności, w tym racjonalności ekonomicznej. P. nie osiagająca żadnego sensownego celu nie może doskonalic pracujacego, mimo jego slusznych intencji. Takze sukces osiagnięty drogą niemoralną przekreśla wartość p. Niekiedy jednak bezowocność p. nie jest konsekwencją zaniedbania ze strony pracujacego (rodzi to potrzebę rozszerzenia kryteriów oceny moralnej wykonywanej p.). Z racji społecznego wymiaru p. konieczne jest także uwzględnienie faktu, jak sama p. i jej owoce wpływają na pracujacego i inne podmioty p. Jeśli rezultat p. jest wykorzystywany przeciw człowiekowi, to p. nawet jakościowo najlepsza staje się p. złą. Także p., która urasta do rangi absolutu i przyczynia się do zapoznania pozostałych wymiarów życia osobowego człowieka, wartości innych niż materialne oraz jego relacji międzyosobowych, staje się czynnikiem bardziej niszczącym niż doskonalącym moralnie pracujacego.

P. ludzka może się także stać okazją do rozwoju wielu cnót (sprawności) moralnych. Na szczególne podkreślenie zasługuje pracowitość, wyrażająca się w zamiłowaniu do p., wytrwałością w niej pomimo jej trudu i znoju, a także „pracodzielność”, która jest wyrazem duchowej doskonałości człowieka w jego samorealizacji. P. ludzka, przyczyniająca się do rozwoju człowieka i → dobra wspólnego, staje się także konkretną aplikacją przykazania miłości bliźniego, może kształtować wspólnotę ludzi solidarnych i być jedną z podstawowych

plaszczyzn ewangelizacji w świecie współczesnym. Każda p. moralnie odpowiedzialna jest służbą człowiekowi, nawet gdyby nie był on jej bezpośrednim odbiorcą. Jest to o tyle ważne, że w nowoczesnym, bardzo złożonym procesie produkcyjnym, prosty czyn czy gest charytatywny, mimo ciągłej aktualności, nie wydaje się już być jedynym aktem miłości bliźniego. We współczesnej ekonomii efekt końcowy p., to co „służy” bezpośrednio drugiemu człowiekowi, powielany w milionach egzemplarzy, staje się anonimowy, wydłuża się także droga między p., która ma być aktem miłości bliźniego, a jej efektem, co jednak nie oznacza, że owa mnogość efektów i zawilóść drogi nie prowadzi jej ostatecznie do człowieka.

Niezwykle ważna przy kształtowaniu poczucia odpowiedzialności p. jest znajomość wartości podejmowanej p., płynąca z zamierzonych celów obiektywnych, którym winny odpowiadać także cele subiektywne. Dzieje się tak, gdy poszczególne człowiek, jako podmiot p., ma wpływ na wyznaczanie jej celów i wartości doniosłych dla innych społeczności. Odpowiedzialność moralna nie będzie jedynie pochodną wiedzy o obowiązku p. albo o możliwościach jego naruszenia, ale także możliwością uchronienia się przed złymi moralnie następstwami lekceważenia powinności, których skutki dotyczą szersze społeczności. W tym kontekście szczególne znaczenie przypisuje się p. na płaszczyźnie odpowiedzialności narodowej: dobro wspólne, jakim jest dobrobyt narodu, łączy we wspólny akt twórczej inicjatywy narodu wszystkich jego członków w stopniu odpowiadającym przygotowaniu zawodowemu, wykształceniu i posiadanym zdolnościom. Z jednej strony naród ma prawo egzekwować uczciwą p. w poczuciu wymagań porządku moralnego i społecznego, z drugiej jednak ciąży na nim obowiązek tworzenia możliwości i zaplecza dla rozwoju poszczególnych jednostek. Dla chrześcijan, którzy postrzegają p. w kontekście całościowo pojmowanego powołania, ostatecznym punktem odniesienia będzie Bóg, a odpowiedzialność względem sumienia i narodu będzie dla nich zawsze odpowiedzialnością wobec Niego.

Refleksja nad moralnym wymiarem p., zwłaszcza w związku z odpowiedzialnością na płaszczyźnie narodowej, prowadzi do podkreślenia jej znaczenia w tworzeniu podstawowych więzi społecznych i solidarności międzyludzkiej, czyli do jej roli wspólnototwórczej. Nowoczesny proces gospodarczy, którego podstawowym elementem jest p., tworzy wielopłaszczyznowe relacje między ludźmi, przy czym p. okazuje się jednym z podstawowych czynników integrujących. Na co już zwracaliśmy uwagę, marksizm uczynił nawet wymiar społeczny p. czynnikiem konstytutywnym człowieka, przy pytaniu o miejsce p. w tworzeniu wspólnoty ludzkiej idzie jednak nie tyle o kreacyjną koncepcję p., co raczej o to, na ile przyczynia się ona do tworzenia autentycznej, solidarnej więzi między różnymi podmiotami p. i jej odbiorcami, na ile współpraca z innymi nad przekształcaniem świata przyczynia się do humanizacji p., czy w końcu, na ile ma ona służebny charakter względem bliźniego i dobra wspólnego.

podstawą prawdziwego spotkania między ludźmi. Wytworzona więź solidarności zakłada zaś wzajemną komunikację: „ja potrzebuję innych, a oni potrzebują mnie”. Społeczny wymiar p. przejawia się przede wszystkim w jej powszechności: społeczeństwo nie może istnieć bez p., gdyż nie może bez niej żyć człowiek, niezależnie od tego, czy sam jest zdolny do jej wykonywania, czy nie. Dając zabezpieczenie środków materialnych (wyżywienie, ubranie, schronienie), p. służy do zaspokojenia potrzeb specyficznie ludzkich, jak: poczucie wzajemnej bliskości, bezpieczeństwa, akceptacji i miłości, stając się także w pewnej mierze warunkiem powstania i istnienia innych społeczności. W pierwszej kolejności odnosi się to do wspólnoty rodzinnej, jako że rzeczywista i głęboka więź miłości nie jest w niej możliwa bez wytężonej p. (tak zarobkowej, jak domowej) wszystkich domowników. Warto w tym miejscu zwrócić też uwagę na wychowawczy aspekt p.: m.in. przez nią człowiek staje się człowiekiem, a →rodzina stanowi pierwszą wewnętrzną szkołę p. dla każdego człowieka.

P. ludzka nie tylko przyczynia się do tworzenia i umacniania więzi rodzinnych, ale także stwarza okazję do kształtowania się międzyludzkich więzi w szerszej skali (→społeczności lokalnych) i – jak wspomniano – na płaszczyźnie narodu czy państwa. Dzieje się tak przede wszystkim z uwagi na to, że prowadzi ona do mnożenia dobra wspólnego konkretnych społeczności, a tym samym całej ludzkości. Wytworzone przez nią dobra stają się przedmiotem społecznej wymiany, łącznikiem pomiędzy producentami a konsumentami. Najczęściej są to więzi anonimowe, niedostrzegalne, przez wielu nawet nieuświadomione, jednak dzięki procesom globalizacji w jakiś sposób przyczyniają się one do budowania ponadczasowej wspólnoty ludzkiej. Wspólnototwórczy charakter p. uwyraźnia się także dzięki samemu środowisku p., które rodzi okazję do powstawania wielorakich więzi między pracownikami przedsiębiorstw, a także – w sensie ogólniejszym – solidarności ludzi p. Warsztat p. skupia przecież ludzi wokół konkretnych celów, których realizacja jednoczy ich wysiłek.

Mówiąc o społecznym wymiarze p., niepodobna pominąć jej charakteru kulturotwórczego i cywilizacyjnego: p. pojedynczego człowieka nie mogłaby doprowadzić do takiego poziomu →kultury i →cywilizacji, jaki umożliwia współpracę ludzi. P. domaga się niejako istnienia społeczeństwa, stanowiąc zarazem podstawę szczególnych więzi kultury i historii, które tworzą wspólnotę narodową, w ten też sposób jej społeczny wymiar zostaje rozpoznany jako przynależny do sfery podmiotowości i ją wspierający.

W chrześcijańskiej wizji p. perspektywy personalistyczna, moralna i wspólnotowa znajdują dopełnienie przez odczytanie jej wymiaru religijnego. Przez p. człowiek włącza się w dzieło Boga Stwórcy, zaproszony przez Niego do „władarstwa” nad całym stworzonym światem. Przez p., złączoną z tajemnicą paschalną, zwłaszcza z krzyżem Chrystusa, podejmowaną w duchu naśladowania Tego, który sam dał przykład p., chrześcijanin może uczestniczyć w dziele zbawienia świata. W ten sposób rozpoznaje nie tylko ostateczną wartość p., ale także, w najpełniejszy sposób, swoją godność jako człowieka p.

Na tej płaszczyźnie etyczna refleksja nad wartością i powinnością p. staje się właściwie teologią p., która w perspektywie teologicznej stanowi jedną z podstawowych płaszczyzn wypełnienia powołania chrześcijańskiego, ujmowanego zawsze w integralnym charakterze, bo obejmującego wszystkie wymiary życia człowieka. Spojrzenie na p. ludzką w kategorii powołania staje się zarazem wezwaniem do takiego wysiłku duchowego, który pozwala nadać jej znaczenie, jakie ma w oczach Boga. Dzięki temu człowiek odkrywa, że p. jest zwyczajnym, a zarazem doniosłym wkładem w dzieło zbawienia. Na tej drodze chrześcijanie mogą przybliżyć się do Boga-Stwórcy i Odkupiciela oraz uczestniczyć w Jego zbawczych zamierzeniach w stosunku do człowieka i świata. To historiozbowcze ujęcie prowadzi równocześnie do rozpoznania najgłębszych wymiarów duchowości ludzkiej p. Dla chrześcijańskiej koncepcji p. niezwykle ważna pozostaje też umiejętność łączenia aktywności zewnętrznej z życiem duchowym, a więc modlitwy z p. Asceetyka chrześcijańska widzi w modlitwie czynnik dynamizujący p. przez miłość Boga, a w samej p. związanej z Bogiem – formę modlitwy. P. i modlitwa, łączące wymiar duchowy i fizyczny człowieka, przyczyniają się do pełnego jego rozwoju, a dla chrześcijanina są równocześnie drogą ku zbawieniu. W perspektywie Soboru Watykańskiego II p. jawi się ludziom wierzącym także jako powołanie Boże, co z kolei wskazuje na obowiązek p. w celu zaspokojenia własnych potrzeb jako koniecznego środka samowychowania i doskonalenia osobowego, ale także na potrzebę dawania przez człowieka stworzonego na obraz Boży pozytywnej odpowiedzi w odwiecznym → dialogu, do którego został przez Niego wezwany. Dialog ten, a w konsekwencji i ludzka p., może i powinna dokonywać się w ramach historii zbawienia, a więc także w świetle Chrystusowego krzyża i zmartwychwstania.

2. Teologia pracy wyrasta z teologii rzeczywistości ziemskich. Obejmując refleksją teologiczną całą egzystencję człowieka, teologowie doby Soboru starali się usunąć rozłam między teologią a życiem. Jako teologowie Kościoła, rozumianego jako sakrament świata i sakrament zbawienia dla wszystkich ludzi, przyjęli oni wezwanie, by otworzyć się na problemy, niepokoje i nadzieje świata. Punktem wyjścia dla wszelkiej refleksji teologicznej jest odwołanie się do perspektyw biblijnych dotyczących określonej problematyki. W Piśmie Świętym zagadnienie p., jej obowiązek i prawo, jest czymś tak naturalnym, że nie zostało na jej temat sformułowane żadne szczegółowe przykazanie; brak też zasadniczych sformułowań dotyczących jej wartości i znaczenia. Milczenie to jest jednak wymowne: jako prawo ludzkiego życia (por. Pwt 5, 13) p. pochodzi od Boga, który chce ludzkiej p.; p. jest dla człowieka obowiązkiem i szansą, przez nią bowiem udoskonala się on jako osoba i członek wspólnoty, czyniąc ten świat lepszym oraz przygotowując ostatecznie *nowe niebo i nową ziemię* (Ap 21, 1).

Już sam Jahwistyczny opis stworzenia człowieka umieszcza p. na czołowym miejscu wśród jego czynności (por. Rdz 2, 4b-25): powierzając człowiekowi stworzony świat, Stwórca zobowiązał go, by nim zarządzał i troszczył się

o wszystkie jego bogactwa. P. jest tu ujmowana jako istotna część człowieka, istniejąca jeszcze przed → grzechem pierwszych rodziców, nie ona jest tedy jego skutkiem (por. Rdz 2, 15), choć w wyniku odejścia od Boga p. stała się bardziej uciążliwa dla człowieka (por. Rdz 3, 19). Wizję tę uzupełnia opis kapłański, ukazujący człowieka jako pana i króla stworzenia (por. Rdz 1, 26-28). Człowiek, będąc na obraz Boży, urzeczywistnia stworzenie przez swoją władzę nad światem; wyrażenia ją obrazujące: „panowanie” i „poddanie sobie ziemi”, pośrednio implikują p. Częściowe wyzwolenie człowieka z konieczności przyrodniczych, doprowadzenie do tego, by ziemia istotnie mu służyła, może się dokonać jedynie poprzez p. angażującą jego wolność, twórcze zdolności i moc wypowiedzenia się. W tym kontekście warto zwrócić uwagę na naturalną i społeczną wartość p. i jej powszechny charakter: jako kontynuacja stworzenia Bożego p. jest wypełnianiem Jego woli, która nigdzie nie została jednak wprost wyrażona: ani w przykazaniach Przymierza, ani w nakazach Dekalogu, ani w pouczeniach Ewangelii. W kontekście Biblii p. pozostaje prawem ludzkiego życia (por. Pwt 5, 13), konsekwencją bycia człowiekiem. Z uświadomienia jej miejsca w życiu społecznym i w stosunkach ekonomicznych wypływa także społeczna wartość p., przejawiająca się w szacunku, jakim jest powszechnie otaczana.

P. ma także drugie oblicze: jako jeden z podstawowych elementów ludzkiego istnienia jest bezpośrednio głęboko dotknięta przez grzech. Samowola, gwałt, niesprawiedliwość, chciwość czynią z niej źródło nienawiści i podziałów (por. Jr 22, 23; Am 5, 11; 1 Sm 8, 10-18; Syr 33, 25-29; Jk 5, 4); zamiast uwalniać człowieka od ograniczeń i umożliwiać mu wszechstronny rozwój, może się ona stać dla niego źródłem alienacji i zniewolenia (por. Koh 4, 4-6). W swoim trudzie, nie będąc przedmiotem przekleństwa Bożego, jest ona ceną, którą przyszło człowiekowi płacić za posiadanie od Boga władzy nad stworzeniem; przywilejem tym człowiek cieszy się nadal, ziemia obciążona przekleństwem stawia jednak opór i trzeba ją opanowywać siłą (por. Rdz 3, 17-19). Odwołanie do Biblii, a zwłaszcza do Osoby Chrystusa, pozwala głębiej zrozumieć nowość, jaką wniosło chrześcijaństwo dla ukazania wartości p. Wskazał na nią Nowy Adam – Chrystus, który ponownie umożliwił ludziom wypełnienie misji czynienia sobie ziemi poddaną (por. Hbr 2, 5-8; Ef 1, 9-12). Przez zbawienie człowieka nadał On p. ludzkiej pełną wartość, a zwracając uwagę na konkretne wymagania nadprzyrodzonej miłości, jeszcze mocniej uwydatnił jej obowiązek w perspektywie Królestwa Bożego: objawiając powołanie synów Bożych odkrył bowiem godność człowieka i p., z której owoców człowiek korzysta, ustalił hierarchię wartości, pozwalającą właściwie oceniać p. i zajmować wobec niej należne stanowisko, a ustanawiając Królestwo, które nie jest z tego świata, lecz spełnia w nim rolę zaczynu, obdarzył człowieka pracy wartościami duchowymi, nadając jego p. rozmiary miłości i opierając stosunki wynikające z p. na nowej zasadzie braterstwa w Chrystusie (por. Flm). Na mocy prawa miłości (por. J 13, 34) Chrystus zobowiązuje do przeciwstawiania się wszelkiemu egoizmowi

i do jak największej troski o zmniejszenie wysiłków człowieka przy p., wprowadzając równocześnie chrześcijan w tajemnicę swej śmierci i cierpień przez nadanie nowej wartości nie dającym się uniknąć trudom człowieka.

3. Problematyka p. ludzkiej jest obecna we wszystkich najważniejszych dokumentach społecznego nauczania Kościoła. Począwszy od Leona XIII, który pierwszy przeprowadził analizę i opis pracy najemnej, a więc formy p. ukształtowanej po rewolucji przemysłowej, kolejni papieże ujmowali p. w jej dwóch podstawowych i wzajem dopełniających się wymiarach: indywidualnym i społecznym. Aspekt indywidualny, odwołujący się bezpośrednio do godności osoby ludzkiej, był z pewnością podstawowy, nowe formy gospodarowania i nowe struktury społeczeństwa przemysłowego sprawiły jednak, że to właśnie aspekt społeczny stał się głównym punktem odniesienia w nauczaniu Kościoła. Encyklika *Rerum novarum* Leona XIII (1891), która była niejako podsumowaniem i dopełnieniem dyskusji katolików społecznych w XIX w.: Frédérica Ozanama, Philippe'a Josepha Benjamina Bucheza, Frédérica Le Playa i in., przypomniiała dotychczasową naukę Kościoła o godności człowieka, równości wszystkich ludzi i wartości p. ludzkiej jako jedyne źródła bogactwa państwa. Leon XIII podkreślał, że p. nie może być traktowana jako towar i nie może stać się narzędziem wyzysku i ucisku ludzi pracujących; domagał się czynnej interwencji ze strony państwa, które powinno zmierzać do podniesienia rangi społecznej i gospodarczej ludzi p., oraz odpowiedniego ustawodawstwa, biorącego w opiekę ludzi pracujących, zwłaszcza kobiety i dzieci. Nowość encykliki przejawiała się również w tym, że jej autor zwrócił uwagę nie tylko na los człowieka p., ale i na samą p. i jej znaczenie osobowe, moralne i gospodarcze. Kolejna encyklika społeczna, *Quadragesimo anno* Piusa XI (1931), podkreślała przede wszystkim społeczny charakter p., jej rolę jako jednej z form tworzenia nowej solidarności. Pius XII z kolei, w duchu personalizmu umieścił prawo do p. wśród podstawowych praw człowieka; jego myśl podjął Jan XXIII, łącząc to prawo w encyklice *Pacem in terris* (1963) z prawem do podejmowania inicjatywy w dziedzinie gospodarczej. Szerokie odniesienia do problematyki p. można odnaleźć w dokumentach Soboru Watykańskiego II, a zwłaszcza w Konstytucji duszpasterskiej o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes*, w której p. umieszczona zostaje w potrójnej perspektywie: aktywności człowieka w świecie, tworzenia dóbr kultury oraz bycia jednym z podstawowych elementów życia gospodarczo-społecznego i postępu technicznego. We wszystkich tych ujęciach podkreśla się podmiotowość człowieka i uznaje p. za jego dzieło, które winno mu służyć i być poddane jego kierownictwu.

Podstawowym dokumentem posoborowym poświęconym p. jest encyklika *Laborem exercens* Jana Pawła II (1981), traktowana jako naturalna kontynuacja, wyjaśnienie i aplikacja nauczania soborowego. Papież opisał w niej fenomen ludzkiej p., odwołując się do fundamentalnego rozróżnienia między jej charakterem podmiotowym i przedmiotowym oraz łącząc pierwszy z nich z god-

nością p., jej znaczeniem w kształtowaniu ludzkiej osobowości, miejscem w realizacji powołania człowieka oraz dzieła zbawienia, drugi zaś odnosząc do biblijnego wezwania do czynienia sobie ziemi poddaną i afirmacji techniki jako podstawowego współczynnika postępu ekonomicznego (papież podkreślił też wagę wszystkich czynników mających wpływ na techniczny, ekonomiczny i społeczny system p. w świecie współczesnym). W encyklice *Centesimus annus* (1991), Jan Paweł II umieścił p. w kontekście tzw. ekonomii przedsiębiorstwa i wezwał, a zarazem ostrzegł, by mechanizmy rynkowe nie stały się jedynym punktem odniesienia dla życia społeczeństw, a tym samym dla ludzkiej p. Zauważając istotne zmiany w systemie pracy, które sprawiają, że może się ona stać bardziej owocna i wydajna, o ile człowiek lepiej potrafi rozpoznać możliwości wytwórcze ziemi i potrzeby drugiego człowieka, papież eksponuje wielkie znaczenie nadawane w ekonomii przedsiębiorstwa zdyscyplinowanej i kreatywnej p. ludzkiej oraz zdolności człowieka, jego inicjatywy i przedsiębiorczości, oraz wskazuje, że obecnie największym kapitałem staje się sam człowiek, jego inteligencja, zdolności poznawcze, gotowość do uczestniczenia w solidarnej organizacji oraz umiejętność wyczuwania i zaspokajania potrzeb innych ludzi.

Problematyka p. przejawia się z różnym natężeniem od samego początku także w refleksji teologicznej. Warto przywołać choćby św. Augustyna, który w pierwszej połowie V w. podjął i rozwinął zagadnienie p. w konfrontacji z upadającym systemem → niewolnictwa, czy św. Benedykta, który oparł regułę zakonną na hasła *ora et labora*. Fałszywa jest tedy niejednokrotnie powtarzana teza, że Kościół dostrzegł problematykę p. dopiero w konfrontacji z socjalizmem, gdy zmuszony był ustosunkować się do tzw. kwestii społecznej. Prawdą jest natomiast, że jego refleksja ujmowała niekiedy p. nazbyt instrumentalnie, w perspektywie indywidualistycznej (p. jako obowiązek) lub nazbyt spirytualistycznie (p. jako ekspiacja za grzechy, droga umartwienia i ascezy). Chrześcijaństwo od samego początku było jednak ruchem wspólnotowym, a głoszona przez nie moralność była przeznaczona dla wspólnoty i przeżywana we wspólnocie. Wiara przeżywana w Kościele znajdowała przedłużenie w moralnym życiu chrześcijan i ich zaangażowaniu w sprawy społeczne. Szczególne spotkanie ze światem w kontekście eklezjalnym, a zarazem eschatologicznym, dokonało się na Soborze Watykańskim II, owocując rozwojem licznych teologii rzeczywistości ziemskich. Teologowie doby Soboru, badając zagadnienia dotyczące różnych wymiarów społecznego zaangażowania człowieka (gospodarki, techniki, czasu wolnego, p., rewolucji, → postępu ludzkiego, nadziei, laikat, → sekularyzacji, pokoju, historii, materii czy w końcu wyzwolenia), pragnęli objąć refleksją teologiczną całą rzeczywistość egzystencji człowieka i starali się usunąć rozdźwięk między teologią i życiem. Po tym, jak Gustave Thils odkrył dla teologii rzeczywistości ziemskiej, Marie-Dominique Chenu (dokonując syntezy tego, co wnieśli w chrześcijańską myśl społeczną Pierre Teilhard de Chardin, Emmanuel Mounier i Jacques Maritain) skierował uwagę ku zagadnieniu p.,

a wypracowana przez niego jej teologia wydaje się jednym ze znaczących nurtów, które wywarły wpływ na społeczne nauczanie Soboru i dalszą refleksję teologiczną poświęconą ludzkiej pracy. Mimo wielkiego wkładu w rozwój teologii p., koncepcja Chenu (co sam przyznał) okazała się nie tylko nazbyt optymistyczna, ale także pozbawiona pogłębionych fundamentów antropologicznych. Można w niej dostrzec nie tylko echa wcześniejszej chrześcijańskiej myśli społecznej, ale także wpływ wielu ówczesnych nurtów ideowych, w tym marksizmu, oraz przypisanie nadrzędnej roli nieuchronnym jakoby procesom uspołecznienia i pewnego zagubienia jednostki w świadomości zbiorowej. Sama idea p., jako dopełnienie dzieła stworzenia, otrzymała interpretację zbliżoną do marksistowskiej, Chenu dokonał bowiem w imieniu człowieka swoistej rezygnacji czy nawet kapitulacji wobec procesów techniczno-gospodarczych, którym miał on być nieuchronnie podporządkowany.

Podjęta przez Chenu i innych przedstawicieli nowej teologii refleksja nad rzeczywistością ziemską, dopełniona nauczaniem Soboru Watykańskiego II i magisterium posoborowym, wiązała się z fundamentalną tezą, iż zbawienie, którego dokonał Chrystus, ogarnęło całego człowieka i we wszystkich jego relacjach. Jeśli chrześcijanin chce zrozumieć jakąś dziedzinę życia i działania, w tym także p., nie może abstrahować od prawdy o zbawieniu, lecz winien łączyć aspekt p. z uczestnictwem w królewskiej funkcji Chrystusa, polegającej na służeniu Mu w bliźnich. Udział w misji królewskiej Chrystusa to nic innego jak realizacja posłannictwa panowania nad światem, które dokonuje się przez doskonalenie dobra stworzonego i dźwiganie świata do poziomu człowieka. P. ludzka, poprzez swój służebny i integrujący ludzi charakter, może stać się odpowiedzią chrześcijanina udzielaną Bogu Stworzycielowi, objawiającemu zamiar przekształcania całego świata w nowe stworzenie, oraz Bogu Wcielonemu, Jezusowi Chrystusowi, który poprzez Wcielenie zjednoczył się z każdym człowiekiem, a utożsamiając się z nim stał się przedmiotem miłości bliźniego.

Współczesna teologia p., wyrosła w nurcie teologii Soboru i teologii rzeczywistości ziemskich, pozwala spojrzeć na ludzką p. również z perspektywy chrystopologicznej, odnosząc ją do eschatologicznej rzeczywistości „nowej ziemi i nowego nieba”, czyli odnowienia wszystkiego w Chrystusie (por. Gał 4, 19), albo do sakramentu chrztu świętego, włączającego każdego chrześcijanina w nową naturę, w misterium Chrystusa, w Jego życie i działalność, w końcu we współpracę z Jego dziełem odnowienia wszystkiego w Nim samym. Każdy człowiek, wykonując p. w duchu chrześcijańskim, włącza się czynnie w dzieło stworzenia i jednoczenia wszystkiego w Chrystusie (por. Rz 8, 19-22; Ef 1, 10; Kol 1, 19-20), a poprzez to w urzeczywistnienie się Królestwa Bożego. Nowy rodzaj bytowania chrześcijanina związany z chrztem, dopełniony eschatologicznym wymiarem życia ludzkiego, sprawia, iż p. ludzka ma nie tylko charakter moralny, ale i zbawczy. Wcielenie Chrystusa nadało każdej, nawet najzwyczajszej doczesnej aktywności ludzkiej, nową jakość: dzięki niemu p. ludzka za-

wiera w sobie coś ze znaku świętego, ustanowionego przez Boga dla dawania człowiekowi różnych dóbr, łącznie z dobrem zbawienia, staje się więc pewnego rodzaju sakramentem ludzkości, skoro dokonuje się przez nią powszechne uświęcenie ludzkości i „wzrost zbawienia” (por. 1 P 2, 2). Jako *homo faber* człowiek nie traci godności. Należy jednak pamiętać, że po grzechu pierworodnym p. może mieć dla niego charakter ambiwalentny: przyczyniać się do samourzeczywistniania człowieka, ale i prowadzić do jego samoalienacji. Ostatecznie jednak przez p. wyciska człowiek piętno swego ducha w świecie, samorealizuje się i przewycięża swój egoizm, przez nią jest w stanie odkryć i wykorzystać własne możliwości i rozwinąć siebie jako istotę ludzką, dzięki niej udoskonala się jako osoba i jako członek wspólnoty, a w miarę jak wzrasta jego panowanie nad światem, rośnie też jego poczucie odpowiedzialności wobec innych i historii, p. zaś staje się humanizacją świata przez humanizację człowieka, znajdującą dopełnienie w kulturze.

#### WYBRANA LITERATURA

Bartnik C.S., *Ręka i myśl. Teologia pracy, odpoczynku i świętowania*, Katowice 1982; Chenu M.-D., *O teologię pracy*, [w:] tegoż, *W wybór pism*, Warszawa 1971; Gałkowski J.W., *Praca i człowiek. Próba filozoficznej analizy pracy*, Warszawa 1980; Majka J., *Rozważania o etyce pracy*, Wrocław 1986; Strzeszewski C., *Praca ludzka. Zagadnienie społeczno-moralne*, Lublin 1978; Wołkowski J. (red.), *Człowiek i praca. Studia i szkice wokół chrześcijańskiej koncepcji pracy*, Warszawa 1979; Wyszyński S., *Duch pracy ludzkiej. Konferencje o pracy*, Włocławek 1946.

ks. Jerzy Gocko SDB